

## ZOFIA UJMA

ur. 1926; Puławy



Miejsce i czas wydarzeń	Puławy, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Puławy, dwudziestolecie międzywojenne, Żydzi, maca, dzieciństwo, życie codzienne

### Maca

Tylko macę żeśmy jedli, to pamiętam, ten Beniek nam przynosił macę i nam bardzo smakowała zresztą ta maca. A tak to nie, ja byłam grymaśna w ogóle jako dziecko, mama miała ze mną zawsze kłopoty. Tak że nawet jakbym miała taką okazję, to przypuszczalnie bym nic nie spróbowała. Te mace co teraz sprzedają, to w ogóle nie jest ta maca. Dziecko inaczej ocenia to, ta sama góra się wydawała w Puławach olbrzymia, a teraz jak pojechałam, to wcale nie jest taka duża, mała górką. No i tak samo jest z macą, tamta maca nam bardzo smakowała. Była okrągła, często okrągła, ale była też w takich taflach, w takich dużych taflach. Była pyszna, nie wiem, może dlatego, że nie mieliśmy tego, tylko oni mieli, to nam to bardzo smakowało. Były takie bajdy, mówili, że to z krwi się bierze, że łapią dzieci, wkładają do beczki, a w beczce są gwoździe. Oczywiście, że pamiętam, ale kto to mówił, nie pamiętam. Przypuszczam, że nie wierzono [w to], bo nikt się od Żydów nie odzegnował tak specjalnie. Tam czasem jakieś takie Andrusiaki mogły im kamień jakiś rzucić czy coś, czy przezywać, ale nie powiem, że była jakaś taka [nienawiść]. No, było tak, że kiedyś tam szyby komuś powybijali w jakimś sklepie, ale czy to było w Puławach... Chyba tak, jakiemuś Żydowi szyby powybijano. Trudno mi oceniać jest, ale nie mogę powiedzieć, żeby tam była jakaś nienawiść taka.

Data i miejsce nagrania	2003-09-29, Puławy
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"